

# PARLAMENT EUROPEJSKI POWRÓT WSCHODU NA ZACHÓD

Dodatek Specjalny przygotowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Maj 77



## Jak po dwóch stronach „żelaznej kurtyny” zmienialiśmy historię Europy

W latach 80. walcząca z reżimem komunistycznym opozycja w Europie Wschodniej otrzymywała znaczące wsparcie z Zachodu. O działaniach podejmowanych przez Parlament Europejski rozmawiamy z przewodniczącym Stowarzyszenia Maj 77 - BOGUSŁAWEM SONIKIEM

– Obrona praw człowieka nie należy do podstawowych zadań Parlamentu Europejskiego, ale od początku istnienia wspólnoty państw europejscy posłowie bardzo angażują się we wspieranie demokracji w różnych częściach świata. Jeśli to działanie nie wynika z obowiązków parlamentarzystów, to czym jest spowodowane?

– To zaangażowanie wynika z podstaw, na których budowano Unię Europejską. Jej fundamentem jest wspieranie pokojowego współistnienia państw. Tradycją stało się, że podczas sesji plenarnej w Strasburgu raz w miesiącu, w czwartek, odbywa się debata na temat łamania praw człowieka. Ta tradycja jest bardzo przestrzegana. Parlament Europejski – oprócz swej funkcji ustawodawczej – wzięł na siebie funkcję opiniotwórczą. Stał się głosem więzionych, torturowanych, wszystkich, którzy nie mogą korzystać z praw należnych wolnym ludziom. Dodatkowo ustanowił fundusz socjalny, z którego finansuje misje delegatów śledzących prawidłowość przeprowadzania wyborów w krajach nowej demokracji. Z tych pieni-

ędzy wspierane są organizacje działające na rzecz wolności. Wizerunkowym przykładem działalności Parlamentu Europejskiego na rzecz obrony praw człowieka jest ustanowienie Nagrody Sacharowa, którą honoruje się działaczy walczących z reżimami totalitarnymi. Jej laureatami byli m.in. opozycjoniści z Kuby, Białorusi, inicjatorzy „arabskiej wiosny ludów”. Dopiero miesiąc temu, 23 kwietnia 2013 r., po ośmiu latach od przyznania, nagrodę udało się odebrać „Kobietom w bieli” z Kuby.

– Między 1980 a 1989 r. Parlament Europejski uchwalił 87 rezolucji dotyczących obrony praw człowieka, w tym 37 dotyczyło Europy Wschodniej, a 17 – ZSRR. Zachód Europy wiedział, co dzieje się za żelazną kurtyną, ale w odwrotnym kierunku informacje nie docierały. Obywatele Polski, Czechosłowacji, NRD, Węgier czy Rumunii nie byli informowani o zaangażowaniu PE we wspieranie demokracji na Wschodzie. Czy moralne poparcie dla opozycji – której Pan był aktywnym działaczem – stanowiło dla Was odczuwalną pomoc?



arch. Bogusław Sonik

– W latach 80. ruchy demokratyczne otrzymywały o wiele większe wsparcie od Stanów Zjednoczonych, które działały w Europie Wschodniej poprzez liczne fundacje. Pomoc z krajów Europy Zachodniej była gorzej zorganizowana, ale np. „Solidarność” otrzymywała wsparcie od związków zawodowych z Włoch, Francji, Belgii, które utworzyły specjalne zagraniczne biura „S”. Obywate-

le krajów Wschodniej Europy nie byli informowani przez rządowe media o wsparciu, jakiego udziela im Zachód, ale nieoficjalnie o tym wiedzieli. Nieocenzurowane informacje nadsyłały rozgłoszenie: France International, BBC i Wolna Europa. Działalność opozycyjna znajdowała uznanie na Zachodzie, a podejmowane akcje były nagłaśniane. Natychmiast informowaliśmy te media o aresztowa-

### Bogusław Sonik

polityk, samorządowiec, od 2004 r. Poseł do Parlamentu Europejskiego. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, założyciel Studenckiego Komitetu Solidarności, współpracownik Komitetu Obrony Robotników. W latach 1980 – 1982 sekretarz i wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiej Solidarności. Korespondent Radia Wolna Europa, BBC i France International. Przewodniczący Stowarzyszenia Maj 77.

– adresowana do Komisji Noblowskiej – o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla dla Lecha Wałęsy, miała historyczne znaczenie. O innych wiemy znacznie mniej. Od 2011 r. doliczyłam się 6 rezolucji PE dotyczących Ukrainy, w tym Julii Tymoszenko, ale wydaje się, że dopiero nagana dla rządu Ukrainy udzielona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka może zmienić sytuację byłej premier. Jaką rzeczywistą moc oddziaływania mają rezolucje PE?

– Trudno oczekiwać, aby rezolucje przynosiły natychmiastowe skutki, chociaż zdarzało się, że wkrótce po uchwaleniu takiego aktu uwalniano więźniów politycznych. Rezolucje mają działanie długoterminowe – kropla drąży skałę. Ich siłę oddziaływania mierzy się w innej perspektywie, którą określiłbym krótko słowami Miłosza „poeta pamięta”. Znaczenie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczących łamania praw człowieka polega na tym, żeby żaden z dyktatorów nie mógł spać spokojnie. Nie zapomnimy.

niach, podając do publicznej wiadomości nasze nazwiska. Uznał, że dzięki ich upublicznieniu nie uda się nas zakopać pod ziemię. Nie zginie bez śladu. To była nieoceniona pomoc – pewien rodzaj bezpieczeństwa. – Z polskiego punktu widzenia tylko jedna rezolucja – z 1982 r. – autorstwa włoskiego eurodeputowanego Jasia Gawrońskiego